

Zapał naszego Teatru Muzycznego do tworzenia opery dziecięcej nie okazał się tylko słomianym ogniem... Po „Królewnie Śnieżce”, „Jasiu i Małgosi”, „Czerwonym Kapturku” przyszła teraz kolej i na „Kopciuszka”. A zatem — „klasyka” bajek dziecięcych w pełnej krasie. I to — w muzycznej oprawie. Chwała więc za tę konsekwentną pamięć o najmłodszych widzach naszemu Teatrowi Muzycznemu i jego dyrekcji!

Dla „Kopciuszka” wybrano w nowej premierze wersję, którą można by nazwać — krakowską. Nową inscenizację oparto na libretcie Marii Billizanki, wieloletniej zasłużonej u nas animatorki teatru dziecięcego, a muzykę napisał tak dobrze również znany w krakowskim świecie artystycznym Marian Lida.

Pani reżyser pokierowała przedstawieniem doświadczoną, pewną ręką, z doskonałą znajomością efektów, pozwalających na wciąganie najmłodszej widowni do żywego uczestniczenia w scenicznych wydarzeniach i emocjach: prawie wszystkie postacie bajki zostały wyreżyserowane interesująco, barwnie, z trafnymi cechami charakterystycznymi. Pierwszemu aktowi nadano dobre tempo i żywotę akcji, dopiero do drugiego aktu poczęły zakradać się przydługie, a wcale tu niekonieczne, dialogi, które

zwalniały tok bajkowej narracji i chyba wreszcie poczynali i nudzić małych widzów... Trochę zdziwiony byłem (a zapewne nie tylko i ja), że szumnie zapowiadany wspaniały królewski bal dworski jest tak „niebawowy” i przegadany; aż prosi się tu o choćby kilka tanecznych par baletowych, o jakieś szersze tło zaproszonych dworskich gości...

Muzykę do „Kopciuszka” napisał Marian Lida zręczną ręką

Z teatru

„Kopciuszek”

kompozytorską: jest tu sporo wpadających w ucho miłych, bezpretensjonalnych melodii — i żywych rytmów, bardzo trafnie, a nawet i dowcipnie, charakteryzujących postacie i przebieg scenicznej akcji. Soliści śpiewają bajkowe piosenki solo, w duetach i zespołach — z zapałem: jedni lepiej, drudzy gorzej, ale pewne braki w sztuce wokalne tym razem — w tej konwencji — łatwiej można wybaczyć. Muzycznie pod batutą Lidy przedstawienie jest solidnie zmontowane, a zespół instrumentalny

dobrze przygotowany, jeśli idzie o towarzyszenie solistom.

Podobali się — z pewnością i starszej i młodszej widowni — solowi wykonawcy przedstawienia. Brygida Zaborowska w rolę Kopciuszka wniosła szczerą dziewczęcą wdzięk, żywotę, niewątpliwe talenty aktorskie. Jeszcze tylko trochę trzeba wygładzić prowadzenie głosu w śpiewie. Doskonałe postacie charakterystyczne stworzyli: H.

Szymańska (pani Goździkowa), M. Domańska i K. Behounek (panny Goździkówny), A. Galos (Król Cwiczek), A. Pagowski, A. Skwarczyński i St. Ziolkowski (radcy dworcy), oraz K. Różewicz (pan Goździk — ojciec Kopciuszka; postaciowo jedynie robił wrażenie, jak gdyby był przez reżyserię przeniesiony z innego świata bajki). Piękną, szlachetną bajkowo postać królewniczą — którą z artystycznym powodzeniem kreował Jan Wilga — reżyserka ustawiła, niezbyt przekonywająco, w kierunku nad-

miernej i nie zawsze udanej groteski. Sympatycznym Gwiazdoniem był Fr. Makuch (pochwała szczególna za dobrą dykcję i umiejętność nawiązywania kontaktu z młodym audytorium na sali), a miłą Babą Dziwo czyli Dobrą Wróżką — Ewa Stengl. Uzupełniały grono solistów Myszkki i Damy Dworu, czyli panie: A. Bil, Z. Ciszewska, I. Dworaka, G. Siwek i E. Nowak.

Choreografię, a raczej ruch sceniczny nadający spektaklowi żywotę i ruchliwość opracował Jacek Tomasiak. Kostiumy — bardzo pomysłowe w kroju i kolorystyce, z celnymi akcentami humoru obmyśliła Jolanta Boni-Marczyńska. Sądząc po reakcjach widowni „Kopciuszek” przez długie, długie miesiące na scenie Teatru Muzycznego będzie bawił krakowian... paru pokoleń!

JERZY PARZYŃSKI

TEATR MUZYCZNY — Opera i Operetka w Krakowie — scena dziecięca „KOPCIUSZEK”, bajka w 7 obrazach. Libretto Maria Billizanka wg tekstu Adolfa Walewskiego, oraz bajki angielskiej w tłum. Marii Kreczowskiej. Muzyka — Marian Lida, teksty piosenek — Andrzej Warzecha. Kier. muzyczne — Marian Lida, reżyseria — Maria Billizanka, scenografia — Jolanta Boni-Marczyńska, choreografia — Jacek Tomasiak. Premiera prasowa — 16 I 1983.

Echo Krakowa 17
20 I 83

dziękujemy. Oby więcej takich

R_K_1982_001

Richtera. Epicentrum znajdowało się 40 km od wybrzeży wspomnianej wyspy, pod dnem morskim. Trzęsienie nie spowodowało ofiar w ludziach, którzy w panice opuścili swe domostwa, ale uszkodziło niektóre budynki, głównie w wiosce Kiliini na wybrzeżu Peloponezu.

● Dwie osoby zginęły, a ośmiem zostało rannych, gdy huraganowy wiatr zerwał we wtorek część dachu z budynku parlamentu duńskiego i rzucił ją na pobliski przystanek autobu-

Z dalekopisu

sowy. Wazące około 10 ton fragmenty dachu parlamentu spadły na jedno z najbardziej ruchliwych miejsc w stolicy Danii.

● Według opublikowanych we wtorek oficjalnych statystyk, zeszły rok był w Kanadzie rekordowy pod względem liczby bankructw. Dziennie notowano przeciętnie 113 upadłości, najwięcej bo 49 w Ontario — przemysłowym sercu Kanady. W sumie w ub. roku zbankrutowało 41.408 przedsiębiorstw i przemysłowców, o 1/3 więcej niż w 1981 roku.

● 6 funkcjonariuszy policji w Chicago skazanych zostało we wtorek na kary 20 lat więzienia,